Korfantak

Gazetka Szkolna Zespołu Szkół Nr 2

nr 6/2015

Ostatni dzwonek!

Dzisiaj to jest 26 czerwca, uczniowie Zespołu Szkół Nr 2 usłyszeli ostatni dzwonek. Nadszedł upragniony czas wakacji. Nie tylko my odpoczniemy od szkolnych obowiązków, ale także mury szkolne odpoczną od nas. Pamiętajcie o bezpieczeństwie podczas wakacji, ponieważ już za dwa miesiące, 1 września, widzimy się ponownie.

Wszystkim uczniom, a także całemu gronu pedagogicznemu i pracownikom szkoły, życzymy słonecznych, pełnych radości i wielu wrażeń wakacji .

Do zobaczenia już niedługo.

Gotujemy z Robertem Sową

25 maja naszą szkołę odwiedził Robert Sowa, znany kreator smaków. Uczniowie klas gastronomicznych mieli okazję przygotować pod okiem mistrza 3 dania : *sushi z sosem sojowym, wasabi i marynowanym imbirem, pieczone filety z łososia z sosem z sera pleśniowego ze szpinakiem, suszonymi pomidorami i orzeszkami pinii,* jednak największym hitem smakowym stała się *polędwica z dorsza z sosem z ogórków kiszonych i koperkiem.* To połączenie wszystkim bardzo smakowało. Pan Robert nie tylko dawał wskazówki na temat przygotowywanych potraw, ale również opowiadał, jak przygotować wspaniałe potrawy i jak on to robi. Warsztaty okazały się bardzo udane, a uczniowie mogli wiele nauczyć się od mistrza. Wspaniały smak wszystkich potraw, wykonanych przez młodzież pod okiem pana Roberta, zagwarantowały specjalnie dobrane przyprawy firmy „Prymat", która wspiera nasza szkołę.

Z Robertem Sową o tajnikach kuchni doskonałej

Czy już od dzieciństwa chciał pan zostać kucharzem?

Nie ukrywam, że od małego lubiłem gotować i przebywać w kuchni. Oczywiście, jak każde dziecko lubiłem też coś spróbować. Wtedy nie myślałem, że to będzie moją pasją życiową czy też zawodem, ale tak się stało i wcale tego nie żałuję.

W jakim wieku zaczął pan gotować?

Jeśli chodzi o domowe gotowanie, to robiłem za takiego małego pomocnika, z tego względu, że moja mama prowadziła w domu zakład krawiecki i miała nas na oku. Takie rzeczy jak zrobienie surówki, ugotowanie rosołu, przygotowanie kurczaka, kotletów czy innych klasycznych dań z kuchni domowej były zupełnie normalne. Myślę, że też z tego powodu z gotowaniem związałem swoją przyszłość. Najpierw skończyłem szkołę gastronomiczną, a potem przez rok pracowałem w szpitalu wojskowym.
Przeszedłem wszystkie szczeble kariery gastronomicznej, ponieważ byłem kelnerem, kucharzem.
Później wyjechałem do Austrii i tam mieszkałem jakiś czas, a potem powróciłem do Warszawy. Przez siedemnaście lat byłem szefem kuchni w hotelu *Jan III Sobieski* w Warszawie, a teraz prowadzę własną restaurację.

Jaka jest pana ulubiona potrawa?

Z kuchni polskiej to na pewno są kotlety mielone, natomiast bardzo chętnie jadam potrawy kuchni włoskiej carpaccio czy też japońskie sushi, które dzisiaj przygotowaliśmy.

Czy lubi pan eksperymentować w kuchni i tworzyć coraz to nowsze dania?

Lubię eksperymenty i tworzenie nowych dań oraz smaków, ale cały czas pamiętam o tożsamości kulinarnej, czyli tej polskiej kuchni, na której się wychowałem. Bardzo chętnie modyfikuję polskie dania, natomiast nie odchodzę daleko od podstawowych polskich smaków.

Wielu ludzi mówi, że kucharz powinien gotować z sercem. Czy w pana przypadku tak jest? Czy wkłada pan w tworzenie dań całe swoje serce?

Jeśli połączy się wykształcenie ze swoim hobby i na dodatek staje się to pracą zawodową, to jest duża szansa, że człowiek osiągnie sukces, z tego względu, że to, co robi, nie męczy go. Za każdym razem sprawia mu to przyjemność, choćby takie gotowanie jak dzisiaj, które jest czymś innym, ale ciekawym, bo coś po nas pozostanie.

Czym kieruje się pan, szukając doskonałego smaku potraw?

Kieruję się polską tradycją, to ona stanowi dla mnie bazę. Jednak bardzo dużo podróżuję po świecie i poznaję w związku z tym wiele nowych smaków i potraw. Ostatnio miałem przyjemność być w Danii, przede mną wyjazd do Włoch, Portugalii, więc to nie jest tak, że jeśli skończy się szkołę i popracuje trochę w zawodzie, to już się wszystko potrafi. Ja pomimo blisko trzydziestoletniej kariery, nadal jeżdżę i szkolę się.

Dziękujemy panu bardzo.

Rozmawiała: Patrycja Hola i Natalia Gajo

Spotkanie z mistrzem

Ten rok był pracowity!

Rok szkolny 2014/2015 był dla nas, szkolnych dziennikarek, bardzo pracowity. Uformował nam się zespół redakcyjny w składzie: Patrycja Hola, Adrianna Wołtosz oraz Natalia Gajo. Pod opieką redaktor naczelnej gazetki Pani mgr Danuty Łozińskiej wydaliśmy 6 numerów gazetki, współpracując ze stroną „Junior media”. Przez ten rok nie zabrakło w naszej pracy ciekawych wywiadów ze znanymi osobami czy też relacjonowania wydarzeń szkolnych.

A oto nasze działania:

- Przygotowanie specjalnego wydania *Korfantaka* z okazji jubileuszu szkoły.
- Udział w Wojewódzkim Przeglądzie Pism Uczniowskich SZPALTA.
- Wywiad z pisarką Dorotą Stasiowską -Woźniak
- Dziennikarki *Korfantaka* z wizytą u prezydent Anny Hetman.
- Komentowanie ciekawych wydarzeń: warsztaty chemiczne w Pałacu Młodzieży w Katowicach, targi szkół.

Redakcja w obiektywie

OJ DZIAŁO SIĘ DZIAŁO

W dniach 13-14 czerwca 2015 roku odbyły się uroczyste obchody Dni Miasta Jastrzębie-Zdrój. Przez dwa dni jastrzębianie mieli okazję do świętowania i zabawy.

Impreza rozpoczęła się w sobotę. O godzinie 15:30 spod Biblioteki Miejskiej wyruszył korowód z udziałem władz miasta, miejscowych zespołów, orkiestr i stowarzyszeń. Następne atrakcje miały miejsce na Stadionie Miejskim. Można było tam zobaczyć pokaz akrobacji na rowerach i motorach w wykonaniu grupy Sky Fighters oraz wysłuchać koncertów Mroza i Bajmu. Późnym wieczorem na niebie rozbłysły sztuczne ognie, których pokaz zaprezentowano przy akompaniamencie muzyki.

W niedzielę na Stadionie Miejskim nadarzyła się okazja do obejrzenia skeczy kabaretu Jurki, wysłuchać piosenek, zaśpiewanych przez Margaret oraz pobawić się przy niezwykle rozrywkowej muzyce zespołu Enej.

Cała uroczystość była zorganizowana bardzo dobrze i można zaliczyć ją do udanych. Mamy nadzieję, że za rok będzie równie wspaniale albo i jeszcze lepiej.

Wakacyjne podróże

W wakacje nie trzeba się nudzić, pamiętaj jeśli zostajesz w domu to świetny czas, aby wyjść gdzieś ze znajomymi czy poczytać książkę. Jest to okazja na zrobienie wszystkiego, co sprawia nam przyjemność a nie mamy na to czasu w roku szkolnym. W ciepłe dni w naszym mieście można odwiedzić basen w „Zdroju", w chłodniejsze zaś pojeździć na rowerze.

Jednak dużo z nas, gdzieś wyjeżdża jest tu wiele opcji.

Każdy marzy o wakacjach poza granicami Polski, relaksie na gorących plażach i kąpieli w morzach, ale musimy też pamiętać o naszym morzu.

Dobrym wyborem jest Morze Bałtyckie, nie zawsze może mamy tam świetną pogodę, ale spacery o zachodzie słońca po piaszczystej plaży to rewelacyjny pomysł dla zmęczonych gwarem szkolnym uczniów. Dla tych co lubią dużo chodzić niezłym pomysłem jest wypad w góry, tam się można naprawdę zmęczyć.

OPCJI JEST NAPRAWDĘ DUŻO, DLATEGO ŻYCZYMY UDANYCH PODRÓŻY!